

KARTA POLITYCZNA DZIEJÓW ARMII POLSKIEJ W ZSRR *

Ożywienie badań w zakresie historii najnowszej, w szczególności dziejów II wojny światowej i udziału w niej Polaków, przyniosło ostatnio cenne pozycje. Na jedno z czołowych miejsc wśród nich zarówno ze względu na temat, jak i ujęcie wysunęła się praca Fryderyka Zbiniewicza. Stanowi ona źródłowe studium życia politycznego Armii Polskiej w ZSRR, obejmujące okres od maja 1943 do 23 lipca 1944, kiedy główne siły 1. Armii przekroczyły linię Bugu, podejmując — wspólnie z Armią Radziecką — dzieło wyzwolenia ziemi polskiej. Tego rodzaju ograniczenie tematu — ze względu na specyficzne warunki tworzenia się i działania Armii Polskiej w ZSRR — daje się w pełni uzasadnić.

Podtytuł (*Studia nad problematyką pracy politycznej*) jest nieco zawężający w stosunku do treści pracy, gdyż w istocie obejmuje ona nie tylko zagadnienie pracy politycznej — w sensie realizacji pewnej ustalonej już linii politycznej na terenie wojska — ale również kształtowanie się założeń programowych polskiej emigracji lewicowej w ZSRR, założeń, które następnie znajdowały wyraz w pracy politycznej w Armii. Jest to więc raczej studium o całości życia ideowo-politycznego Armii Polskiej w ZSRR, co zresztą czyni pracę dużo bardziej interesującą i poważnie zwiększa jej znaczenie.

Kształtowanie się ideologii politycznej i koncepcji ustrojowych emigracji polskiej w ZSRR w latach II wojny światowej jest zagadnieniem wręcz pasjonującym; sądzę, że nie tylko dla tych, którzy jak ja, mieli możliwość obserwowania tych zjawisk od wewnątrz, niejako *in statu nascendi*.

Przemiany, o których mowa, odbywały się w warunkach nader specjalnych. Specyficzny przekrój społeczny i ogromne zróżnicowanie ideowe emigracji, warunki materialne i moralne bytowania w czasie wojny, wstrząs, jakim był dla wielu *exodus* armii pod dowództwem gen. Andersa do Iranu, wszystko to stwarzało bardzo szczególny układ. Nakładały się nań elementy sytuacji międzynarodowej, w szczególności przerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą a „polskim Londynem”, i sytuacji wewnętrznej w ZSRR, w dobie tzw. kultu jednostki. Stąd wielorakie trudności w ujęciu zarówno samego tematu jak i jego społeczno-politycznych podstaw, ale też i podniety, jakie taka tematyka musi budzić u rasowego badacza. Ukazanie tych elementów, ich analizę i ocenę uważam za pierwszą i największą zasługę Autora.

Drugą zasługą Fr. Zbiniewicza jest uwydatnienie kierowniczej roli komunistów w organizacji i działalności politycznej Armii Polskiej w ZSRR. O ile współcześnie działalność ich jako komunistów była na ogół nie eksponowana na zewnątrz i realizowała się pod ogólną flagą aparatu polityczno-wychowawczego, o tyle dziś był już najwyższy czas, by ukazać szczegółowo kto zespołowo — i personalnie — kierował politycznie Armią Polską w ZSRR na poszczególnych etapach jej rozwoju.

Możliwość użycia tu wyrazu: personalnie — stanowi kolejny punkt, który należy zapisać na dobro Fr. Zbiniewicza. W przeciwieństwie do niektórych pólani-

* Fryderyk Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej*. Warszawa 1963, MON, ss. 372 + mapa.

nowych jeszcze nieraz prac z historii najnowszej Autor operuje przede wszystkim konkretnymi, ukazuje jak pewna linia polityczna realizowała się poprzez działalność ludzi. W tym obrazie nie pomija nikogo.

Historia — nawet ta najnowsza — to nie jest polityka, rzutowana w przeszłość, jak twierdził niegdyś Pokrowski. Zadaniem historiografii jest naukowo prawdziwe przedstawienie przeszłości. „Iz песни слов не выкинешь” mówi rosyjskie przysłowie i nie jest zadaniem historyka przeprowadzanie „poprawek historycznych”, których racje tkwią dopiero w wydarzeniach późniejszych od opisywanych. Społeczny autorytet współczesnej polskiej nauki historycznej, pozwalający jej odgrywać coraz bardziej skuteczną rolę w kształtowaniu nowoczesnej świadomości narodowej, polega właśnie na upowszechnianiu się przekonania o jej prawdziwości, a to wyklucza wszelką „politykę personalną” *ex post*.

Fr. Zbiniewicz potrafił dać obraz prawdziwy i w ogólnym zarysie i w historycznych szczegółach. Prawdziwy — to nie znaczy, że pełny. Niejedno można jeszcze pogłębić, niejedno dodać, wzbogacając obraz zarysowany przez Autora. Ale tak jest w nauce zawsze. Ktoś musi zrobić pionierską robotę, dać pierwszy szkic, by dalsze prace stały się w ogóle możliwe, by miały się na czym oprzeć, co ulepszać.

Już powiedziane wyżej wystarcza, by uzasadnić pozytywną ocenę. Ale okazja jest zbyt ponętna, by nie wyzyskać jej dla sformułowania kilku uwag ogólniejszej natury, asumpt do których daje praca Zbiniewicza.

Więc najpierw o zagadnieniach heurystycznych w najnowszej historii wojskowości (a może nie tylko wojskowości), które łączą się z zakresem wyzyskanych źródeł archiwalnych oraz z krytyką tych źródeł.

Należy podnieść z uznaniem dość szeroki zakres materiałów archiwalnych wyzyskanych przez Autora. Należą tu akta aparatu oświatowego (przekształconego potem na polityczno-wychowawczy) jednostek, wydziałów oraz zarządu polityczno-wychowawczego Armii Polskiej w ZSRR, materiały Związku Patriotów Polskich (ZPP), a także szczególnie cenny zespół akt Centralnego Biura Komunistów Polskich (CBKP) w ZSRR oraz zespół akt pozostałych po Alfredzie Lampe.

Nie zostały jednak wyzyskane przez Autora — być może na skutek braku dostępu do nich — akta Informacji Armii Polskiej w ZSRR oraz akta sądów i prokuratury wojskowej. A mogłyby one — zwłaszcza te pierwsze — dorzucić nie mało do charakterystyki przemian nastrojów politycznych w Armii i wielu innych ważnych spraw. Jeśli wyzyskanie tych akt nie było możliwe, należało o tym wspomnieć, co uchroniłoby Autora od zarzutu pominięcia ważnych zespołów, a jednocześnie zwracało uwagę na potrzebę ich eksploatacji w przyszłości, gdy staną się już dostępne.

Źródła, którymi posługuje się Autor to w dużej części raporty oficerów polityczno-wychowawczych różnych szczebli. Cenny to materiał, a ze względu na postawę ideowo-moralną jego autorów w wysokim stopniu wiarygodny. Przecież nie sposób nie zauważyć, nawet na podstawie cytowanych wyjątków, że raporty służbowe cechuje nierzadko — mniejszy lub większy (to zależy i od indywidualności autora) — tzw. urzędowy optymizm. Polega on, ogólnie rzecz biorąc na tym, że dowódca — czy tu: zastępca dowódcy — ulega naturalnej tendencji pokazania przede wszystkim pozytywnych stron swej działalności, przedstawienia stanu powierzonej mu jednostki w jak najlepszym świetle. Nie jest to normalnie żadne świadome przeinaczanie prawdy, ale takie rozłożenie światła i cieni, by ocena zwierzchników — od których zależy opinia o jednostce, że pominiemy już sprawę awansów — wypadła jak najlepiej. Wiedzą dobrze o tej tendencji starsi dowódcy, krytycznie na ogół oceniając — jak to czynili i wówczas — przedkładane im raporty. Uwagi marginalne mogłyby pod tym względem stanowić nieraz nie mniej cenny materiał, niż same raporty. Krytycyzm ten obowiązuje i badacza.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Moim zdaniem, można wymagać od historyka podejmującego taki temat, jak omawiany, by oceniał raporty, zwłaszcza oficerów najwyższych szczebli, jak np. zastępców dowódców dywizji, również pod kątem widzenia ich cech osobistych, tj. umiejętności bardziej lub mniej krytycznego ujmowania zjawisk. Żeby nie być gołosłownym powiem, że na mnie raporty ppłk. J. Prawina robią wrażenie nazbyt optymistycznych, gdy natomiast mjr. Ochaba i płk. Grosza (przyjmując tu stopnie według stanu z lipca 1944 r.) cechuje bez porównania większy stopień krytycyzmu i — co za tym idzie — wiarygodności.

Podobnie jak raporty, tak i inne rodzaje źródeł: prasa, wspomnienia pamiętnikarskie, relacje b. uczestników — nieraz owiane, jakże zrozumiała, nutą sentymentu do owych lat górnych i chmurnych — łagodzą często kanty wymagające krytycznej oceny.

Autor zbyt mało wyzyskuje też możliwość konfrontacji rozmaitych źródeł, by ukazać różnice w interpretacjach czy ocenach, co pozwoliłoby mu także na pogłębienie jego własnych, krytycznych wniosków. Odczuwa się wyraźnie brak wstępnego rozdziału, poświęconego podstawie źródłowej oraz charakterystyce tych grup źródeł, z których Autor — owoenie na ogół — korzystał. W części zastępuje to tylko zamieszczony na końcu pracy ich wykaz.

Przechodząc do treści merytorycznych, pragnę podnieść raz jeszcze, że — moim zdaniem — Autor słusznie uczynił, wysuwając na plan pierwszy zagadnienia natury ideologicznej. Wynikiem tego jest przedstawienie po raz pierwszy w naszej historiografii szeroko tzw. Tez nr 1, 2 i 3 i dyskusji, jaka się wokół nich toczyła. Dzięki temu działalność aparatu polityczno-wychowawczego została ukazana w swej funkcji podstawowej: na tle sporu o założenia polityczne polskich formacji wojskowych, powołanych do życia w ZSRR.

Tezy nr 1: *O co walczymy* (sformułowane ostatecznie w październiku 1943 r.) wysuwając postulat „demokracji zorganizowanej” w postaci jednego obozu politycznego — więc monopartii, której wyrazem będzie silny rząd a głównym oparciem Polskie Siły Zbrojne utworzone w ZSRR, zmierzały — jak słusznie stwierdza Fr. Zbiniewicz — „do uczynienia z wojska powstałego w ZSRR swobodnego rodzaju nadrzędnej siły politycznej” (s. 152). Przy jednoczesnym niesprecyzowaniu istoty społeczno-politycznej i bazy społecznej przyszłego państwa polskiego mogły one prowadzić do pomniejszenia w nim roli klasy robotniczej i chłopstwa, a wyolbrzymienia roli kombatanów i przeniesienia metod wojskowo-administracyjnych do życia społeczno-politycznego. Tej groźbie nowej „I Brygady” przeciwstawiła się — jak wiadomo — większość polskich komunistów, znajdujących się wówczas na terytorium ZSRR.

Kwestia autorstwa *O co walczymy* (Tezy nr 1) nie została dotąd w pełni wyjaśniona. Fr. Zbiniewicz przekonująco wywodzi (s. 149 n.), że podstawowe myśli polityczne zawarte w tych tezach spotyka się już wcześniej w przemówieniach i rozkazach dowódcy formacji polskich w ZSRR gen. Z. Berlinga oraz wskazówkach udzielanych na odprawach politycznych przez jego ówczesnego zastępcę do spraw pol.-wych. ppłka W. Sokorskiego. Tym osobom należy więc przypisać duchowe autorstwo Tez nr 1, ale należy też stwierdzić, że nie byli oni odosobnieni. Redakcyjnego opracowania podjąć się miał — jak wiadomo ze wspomnień M. Naszkowskiego — ppłk J. Prawin — wówczas zastępca I. DP im. Kościuszki¹, a i płk Grosz (zastępca dowódcy I brygady artylerii im. Bema) zaliczał się — o ile można

¹ Por. *Organizacja i działanie bojowe Ludowego Wojska Polskiego w l. 1943—1945*, t. IV, Warszawa 1963, s. 18, gdzie autor wstępu przedstawia tę sprawę w sposób niejasny pisząc, że „trudno... dzisiaj ustalić autorstwo tego dokumentu”.

sądzić — przez pewien czas przynajmniej do ich zwolenników². Zagadnieniem nie podjętym dotąd — a chyba ważnym — jest wyjaśnienie, jakie przyczyny spowodowały, że poglądy takie — łatwiej zrozumiałe u gen. Z. Berlinga choćby ze względu na jego poprzednią drogę życiową — znalazły aprobatę i zwolenników wśród części komunistów zajmujących kluczowe pozycje w aparacie politycznym I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i stały się — na krótko wprawdzie — oficjalną doktryną polityczną wojska.

Wydaje się, że przyczyn tych należy szukać w następujących okolicznościach: pierwsza wypływa z atmosfery istniejącej w środowisku komunistów polskich w ZSRR po rozwiązaniu KPP w rezultacie znanych zarzutów. Skłaniało to niektórych spośród nich do poszukiwania rozwiązań politycznych innego typu, niż powołanie do życia partii politycznej stanowiącej kontynuację — w nowych warunkach — KPP rozwiązanej w 1938 roku.

Druga była spowodowana w znacznym stopniu warunkami kamuflażu w jakich działali komuniści w jednostkach Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Jak trafnie zauważył Fr. Zbiniewicz, „w pracy politycznej (w Armii Polskiej w ZSRR) ani nie podnoszono szerzej ani nie eksponowano wysiłku komunistów polskich mimo, że główny ciężar odpowiedzialności politycznej za oddziały polskie w ZSRR... spoczywał właśnie na ich barkach”. Jednocześnie „niejednokrotnie eksponowano, w celu podkreślenia szerokiego frontu patriotycznego wojska przy podpisach pod rezolucjami... obok nazwisk żołnierzy dawną ich przynależność do (niekomunistycznych — przyp. mój) organizacji lub stronnictw” (s. 72). To zjawisko Autor tłumaczy tym, że ponieważ reakcyjna propaganda usiłowała przedstawić Polskie Siły Zbrojne w ZSRR jako „wojsko komunistyczne”, eksponowanie roli komunistów ułatwiłoby jedynie robotę reakcji. Niezależnie przecież od motywów i zasadności takiego postępowania (żołnierze na ogół i tak wiedzieli do jakiego obozu zaliczyć W. Wasilewską i innych bardziej znanych działaczy politycznych w wojsku) jego akceptacja rodziła u niektórych działaczy przekonanie o potrzebie nowych form organizacyjnych, w których dokonałaby się skutecznie integracja dawnego aktywu komunistycznego z czynnikami, które stanęły na platformie sformułowanej przez deklarację ideową ZPP. Punktem wyjścia byłoby więc tu poszukiwanie najbardziej skutecznych sposobów rozszerzenia zasięgu własnego oddziaływania i przewycięzania izolacji politycznej, w jakiej zamierzała utrzymać komunistów działalność propagandowa — i nie tylko propagandowa — „polskiego Londynu” i jego zwolenników.

Trzecią — może najważniejszą — przyczyną była zwiększona w czasie wojny rola wojska we wszystkich krajach toczących wojnę z faszyzmem hitlerowskim, również i w ZSRR, co wypaczało perspektywę i na okres powojenny (w ZSRR znalazło to m. in. potem wyraz w postawie marszałka Żukowa). Stąd rodziło się przekonanie o decydującej roli politycznej armii i kombatantów również po wojnie w budownictwie państwowym.

Czwartą przyczyną było nie docenianie roli Polskiej Partii Robotniczej i jej walki w kraju, na co zwraca uwagę Fr. Zbiniewicz. Należałoby spróbować wyjaśnić — o ile się to da dziś już zrobić — czy było to spowodowane przecenianiem własnych sił przez ośrodek emigracji polskiej w ZSRR, czy lukami i brakami w informacjach, które do ośrodka polskiego w ZSRR docierały przeważnie nie bezpośrednio, ale przez filtr odpowiednich komórek radzieckich, utrzymujących łączność z ośrodkami lewicowego ruchu oporu w Polsce. O tych rzeczach, bardzo dla historyka ciekawych i ważnych, dotąd nic prawie nie wiemy.

W rezultacie tych wszystkich, a może i innych jeszcze przyczyn, powstały

² Tak zdaje się wynikać z pewnych napomknęć, a przede wszystkim przemilczeń, co do postawy płk. Grosza w trakcie dyskusji ideologicznej, które występują w pracy Fr. Zbiniewicza.

sprzyjające warunki dla istniejących w każdej armii tendencji formułowania autonomicznej „ideologii kombatanckiej”. Te warunki zostały spotęgowane kilkuletnim oderwaniem jej aktywu od kraju, a jeszcze dodatkowo brakiem politycznie zorganizowanego kierownictwa (komuniści polscy w ZSRR nie posiadali do listopada 1943 r. żadnych partyjnych form organizacyjnych).

Tendencje Tez nr 1 zostały jednak dość szybko — choć moim zdaniem nie do końca — przewyżczone. Ich krytyka i żywa dyskusja ideologiczna doprowadziły do sformułowania Tez nr 2 znanych jako *Zarys szkicu programu* i propagowanych w 1. korpusie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR w drugiej połowie listopada i w grudniu 1943 r. *Zarys* wysunął program ogólnodemokratycznej walki narodo-wo-wyzwoleńczej i akcentował decydującą rolę narodu, a zwłaszcza mas ludowych w kraju, w ustaleniu podstaw nowego ustroju. Przyjęcie Tez nr 2 stwarzało — i na tym polegało chyba ich główne znaczenie — przesłanki znacznie szerszego oparcia społecznego dla walki polityczno-militarnej podjętej w oparciu i w sojuszu ze Związkiem Radzieckim niż „ideologia kombatancka”.

Zwycięstwu Tez nr 2 przypisuje też Fr. Zbiniewicz wzmocnienie roli aparatu polityczno-wychowawczego w wojsku. Wydaje się jednak, że zjawisko umocnienia pozycji aparatu politycznego w wojsku było bardziej złożone. Fr. Zbiniewicz sądzi, że przekształcenie oficerów oświatowych w oficerów polityczno-wychowawczych w całym Korpusie, dokonane rozkazem z 25 listopada 1943, czyli w sześć tygodni po bitwie pod Lenino „w okresie gdy Tezy nr 1 zostały już przez zdecydowaną większość aktywu komunistycznego odrzucone”, należy w znacznym — jeśli nie decydującym — stopniu zawdzięczać wynikom dyskusji ideologicznej (s. 168 n.). Takiej interpretacji jednak wydaje się przeczyć fakt, że aparat oświatowy 1. Dywizji został przekształcony w polityczno-wychowawczy już rozkazem z 9 października 1943, więc przed bitwą pod Lenino. Reforma ta zbiegła się w czasie z rozkazem dowódcy Dywizji w przededniu bitwy, rozkazem, który zawierał sformułowania właśnie w duchu Tez nr 1 (s. 150). Takie przekształcenie w 1. Dywizji zakładało, że i w innych jednostkach Korpusu PSZ w ZSRR podobna zmiana nastąpi. Sądzę, że Dowództwo formułując Tezy nr 1 było zainteresowane we wzroście autorytetu aparatu politycznego, który by te koncepcje propagował, a przeprowadzona zmiana temu właśnie miała służyć. Co więcej, można przypuszczać, że reforma taka miała zjednać oficerów, których z oświatowych decyzją dowódcy podniesiono do rangi polityczno-wychowawczych, dla ideologii zawartej w enuncjacjach Dowództwa Korpusu.

Dopiero wtedy, gdy oficerowie pol. wych. zostali poddani rosnącemu wpływowi aktywu komunistycznego w wojsku, ze strony Dowódcy Korpusu (potem Armii) wystąpiły przejawy niechęci i próby obniżenia ich pozycji, skutecznie zresztą przełamywane przez CBKP. Przypada to na okres, gdy — po odwołaniu na skutek udziału w przygotowaniu i propagandzie Tez nr 1 dotychczasowego zastępcy dowódcy korpusu — na czele aparatu pol.-wych. stanął Al. Zawadzki, który jednocześnie został przewodniczącym świeżo powołanego do życia CBKP. Fakt, że grupa aktywu komunistycznego w ZSRR przyjęła tę właśnie nazwę, a nie nawiązała bezpośrednio do działającej w kraju PPR, mogłaby również przemawiać za tym, że proces zbliżania się stanowisk lewicy walczącej w kraju i na emigracji w Związku Radzieckim przebiegał etapami.

Przedstawienie powstania i działalności CBKP jest jedną z najciekawszych partii omawianej pracy również z punktu widzenia materiału, który tu po raz pierwszy wszedł w obieg naukowy.

Pewne sprawy następne badania będą jednak musiały pogłębić i rozwinąć. Chodzi przede wszystkim o motywy podjęcia późną jesienią 1943 r. prac nad powołaniem na terytorium ZSRR politycznego przedstawicielstwa polskiego pod nazwą

Polskiego Komitetu Narodowego (PKN) bez uzgodnienia tego z KC PPR, jak podaje Autor „na skutek przerwania w tym czasie łączności z krajem” (s. 169). Na wyjaśnienia czekają tu między innymi: dzieje powstania tej inicjatywy a w szczególności stopień jej inspiracji ze strony ówczesnego kierownika polityki radzieckiej Józefa Stalina; istotne jest też wyjaśnienie, jaki miała na to wpływ ocena w Moskwie sytuacji wewnętrznej zaistniałej w tym czasie w PPR.

W *Projekcie deklaracji programowej PKN* (tzw. Tezy nr 3) można dopatrzeć się przetrwania w złagodzonej formie niektórych koncepcji Tez nr 1, co było zresztą zrozumiałe w kontekście tej projektowanej formacji politycznej. Chodzi tu przede wszystkim o nadmierne znaczenie przypisywane ośrodkowi emigracji polskiej w ZSRR w stosunku do walczącego kraju. Podnosi to Fr. Zbiniewicz pisząc, że słuszna linia „wysuwania na czoło roli kraju... kształtowała się... w polemice z tymi członkami aktywu, którzy mimo odrzucenia przez większość koncepcji «zorganizowanej demokracji» nadal przeceniali rolę ZPP i jednostek polskich w ZSRR w decydowaniu o przyszłości Polski” (s. 171). Wydaje się, że próby powołania PKN i działalność jego Komitetu Organizacyjnego zasługiwały na głębszą i bardziej krytyczną analizę³. List KC PPR do CBKP z 12 stycznia 1944 — zahamował — jak stwierdza Autor — prace nad powołaniem PKN, ale sytuacja nadal nie była całkiem jasna.

Zauważmy, że walczący kraj nie miał bynajmniej pewności, czy Krajowa Rada Narodowa zostanie uznana przez ZSRR jako przedstawicielstwo narodu polskiego, i dlatego Wł. Gomułka mógł stwierdzić, że „przyjęcie na Kremlu delegacji KRN było bezspornie najbardziej doniosłym wydarzeniem dla KRN od czasu jej utworzenia”⁴. Witold-Józwiak zaś mówił wyraźnie, że po wyjeździe „delegacji KRN do Związku Radzieckiego... czekano na wiadomości, czy KRN zostanie uznana jako przedstawicielstwo Polski, czy też nie”⁵.

Przyjęcie delegacji KRN przez Stalina 19 i 22 maja 1944 rozproszyło te wątpliwości. Z kolei 23 maja Komunikat Zarządu Głównego ZPP poinformował Polaków w ZSRR o przybyciu delegacji z kraju i uznaniu Krajowej Rady Narodowej za kierowniczy ośrodek walki o wyzwolenie Polski.

Z problematyką pracy politycznej w Armii wiąże się najciślej działalność polskiego sztabu partyzanckiego (patrz s. 305—306). Fakt, że działalnością jego kierował członek Rady Wojskowej Armii gen. Al. Zawadzki podnosi polityczną rolę tej części składowej Armii Polskiej w ZSRR, której trzonem był silnie nasycony aktywnym rewolucyjnym batalion powietrzno-desantowy. Działalność polskiego sztabu partyzanckiego przyczyniła się do związania Armii Polskiej w ZSRR z działalnością Armii Ludowej i innych grup partyzanckich (brygada „Grunwald”, zgrupowanie „Jeszcze Polska nie zginęła”) na okupowanym i wyzwolonym terytorium. Na powstanie tej więzi — fakt o istotnym znaczeniu politycznym w kształtowaniu się przesłanek powstania Zjednoczonego Wojska Polskiego — nie zwrócono dotąd należytej uwagi. Tymczasem warto byłoby prześledzić jakimi kanałami w konkretnej pracy wojskowej ukształtowało się i wśród politycznego aktywu Armii Polskiej w ZSRR to przekonanie, że nawet narodowa armia przybywająca z emigracji nie może stanowić podstawowej siły walki wyzwolenczej. Siłą tą były bowiem bojowe organizacje walczące w kraju. Przecież i we Francji dywizje francuskie, które u boku zachodnich aliantów podjęły oswobodzenie swego kraju odegrały tak dużą

³ Autor mówi o „braku dokładniejszego rozeznania w stosunkach politycznych i układzie sił w okupowanym kraju” (s. 172) jako o jednym z głównych źródeł popełnianych błędów. Interesowały by nas przecież przyczyny tego „braku dokładniejszego rozeznania”.

⁴ „Nowe Drogi” 1948, nr 11, s. 47.

⁵ Ibidem, s. 66.

rolę dlatego przede wszystkim, że znalazły potężne oparcie w Ruchu Oporu, któremu też przypadła zasadnicza rola polityczna w pierwszych latach istnienia wyzwolonej Francji.

Omawiając stosunek radzieckiego kierownictwa politycznego do sprawy Armii Polskiej w ZSRR, w dotychczasowej literaturze podnoszono niemal wyłącznie wspianiałomyślną pomoc Rządu ZSRR w formowaniu jednostek Polskich Sił Zbrojnych. Jest to niewątpliwie fakt, który założył trwałe fundamenty przyjaźni i braterstwa obu narodów. Stwierdzając, że względy ideowe powodowały, iż wojna wyzwolenicza narodu radzieckiego przekształcała się w miarę sukcesów Armii Radzieckiej w wojnę o wyzwolenie ujarzmionych narodów Europy, historyk nie może jednak abstrahować i od analizy opartej na kryteriach polityczno-państwowych. O ile bowiem dla polskiej emigracji lewicowej w ZSRR zakrojona na szeroką skalę pomoc radziecka miała nieocenioną wprost wartość, umożliwiając tworzenie i rozwój Polskich Sił Zbrojnych — oręcza polskiej demokracji społecznej, to nie należy zapominać, że i dla rządu radzieckiego istnienie sojuszniczych jednostek polskich w momencie oswobodzania ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej miało też niemałe pozytywne znaczenie. Stwarzało to bowiem warunki szybszego rozładowania istniejących u znacznej części społeczeństwa polskiego uprzedzeń i nieufności wobec wkraczającej Armii Radzieckiej, ułatwiało neutralizację organizacji militarnych typu Armii Krajowej, wobec których wkraczająca Armia Polska miała dużo bardziej wygodną pozycję niż Armia Radziecka, dawało dowód wobec Polski i świata, że deklaracje przywódców radzieckich o chęci do przywrócenia do życia „wolnej, niepodległej, silnej Polski” znajdują odzwierciedlenie w faktach. Jednostki Armii Polskiej powstałej w ZSRR stanowiły też przeciwwagę polityczną dla PSZ na Zachodzie, wyraźnie wrogich Związkowi Radzieckiemu. Te wszystkie i inne jeszcze przyczyny stwarzały sytuację, w której powołanie i rozbudowa Armii Polskiej w ZSRR było w obopólnym interesie. Armia Polska w ZSRR, a potem Wojsko Polskie, były dla Armii Radzieckiej cennym sojusznikiem politycznym zanim jeszcze stały się — w miarę wzrostu ich sił — sojusznikiem militarnym o istotnym, choć ostatnio nieraz nieco przecenianym, ciężarze.

Dla okresu powojennego — o czym już wówczas myślano — podstawowe znaczenie dla Polski sojuszu ze Związkiem Radzieckim znajdowało odpowiednik w roli jaką miało dla ZSRR powstanie przyjaznej i sojuszniczej Polski dla zabezpieczenia granicy zachodniej Kraju Rad oraz dla zapewnienia linii komunikacyjnych Armii Radzieckiej, która — jak to przewidywano już w roku 1944 — miała wkroczyć na terytorium Niemiec. Natomiast problem miejsca Nowej Polski w europejskim czy światowym systemie państw socjalistycznych, jak i całego tego systemu — jak wydaje się — w owym czasie rysował się jeszcze mgliście w koncepcjach polityki radzieckiej, co wynikało przede wszystkim z ówczesnego układu sił na arenie międzynarodowej. Duże zainteresowanie, jakie przez cały czas sprawom polskim okazywało radzieckie kierownictwo państwowe, wynikało więc w niemałym stopniu z centralnego miejsca, jakie zajmowała Polska w Europie Środkowej. Wszelkie rozwiązania terytorialne i polityczne na tym — tak ważnym dla polityki radzieckiej — terenie musiały dokonywać się w uzgodnieniu z przedstawicielstwem narodu polskiego. Wydatna i wszechstronna pomoc w utworzeniu Armii Polskiej w ZSRR umacniały przesłankę, że będzie to władza sojusznicza.

Oto przykładowo niektóre problemy dla historyków dziejów politycznych, które wynikają z pracy Fr. Zbiniewicza. Pragnę tu podnieść jeszcze niektóre jej walory, o których nie było dotąd mowy. I tak należy zapisać na plus Autora bogactwo szczegółów faktycznych, zdecydowane zerwanie z wszelką tendencją przemilczania faktów „drażliwych”.

Ukazał też Fr. Zbiniewicz przekonująco giętkość taktyki stosowanej przez aparat polityczno-wychowawczy w jego pracy, połączenie nowych treści ideowych

ze starymi, tradycyjnymi formami, które ułatwiały przyjęcie nowego. Klasycznym przykładem może tu być obchód święta Żołnierza Polskiego (15 sierpnia), jak wiadomo — rocznicy zwycięstwa w roku 1920 nad Wisłą, wykorzystanego w 1. Dywizji dla propagandy polsko-radzieckiego braterstwa broni. Jednocześnie trafnie uwypuklił etapy kształtowania świadomości politycznej żołnierza polskiego w ZSRR, poprzez stopniowe nasycanie jej treściami społecznymi, formowania Armii Polskiej w ZSRR jako armii walczącej nie tylko o wolność narodową, ale i demokrację społeczną.

Działalność aparatu politycznego, zanalizowaną wnikliwie i na ogół trafnie, rzucił Autor na tło życia uchodźców polskich w ZSRR w latach wojny w warunkach bardzo trudnych, obciążonych wielu wzajemnymi urazami, niekoniecznie zresztą dawnymi (do świeżych należał dekret rządu ZSRR z 16 stycznia 1943, uznający wszystkich uchodźców polskich na terenie ZSRR za obywateli radzieckich, co wywoływało wśród Polaków długo rozgoryczenie i poczucie niepewności). Zajął też krytyczne stanowisko wobec niektórych aspektów działalności aparatu polityczno-wychowawczego, jak np. wobec konspektów pogadek produkowanych przez lektorat Dywizji, potem Korpusu (s. 85), które — zauważmy — mimo wszystkich braków spełniły swoją rolę w kształtowaniu świadomości żołnierskiej Armii Polskiej w ZSRR.

Nie ma celu przedłużanie tego wyliczenia. Dokonana egzemplifikacja wystarcza, by uzasadnić twierdzenie o dużych walorach poznawczych pracy Fr. Zbiniewicza o Armii Polskiej w ZSRR⁶.

Solidna podbudowa źródłowa, rzeczowość, unikanie „agitacyjnych” sformułowań i ujęć, uzasadniony krytycyzm, wszystko to służy przekonującemu ukazaniu wielkiej pracy dokonanej przez aparat polityczno-wychowawczy Armii Polskiej w ZSRR. Był to jeden z kamieni węgielnych, który leży u podstaw naszej teraźniejszości.

⁶ Gdzie niegdzie tylko można zarzucić mu drobne błędy jak np. na s. 236, gdzie do bezpartyjnego aktywu 3 DP zalicza on również działaczy i członków PPS, jak Stefana Matuszewskiego, W. Matuszewską i M. Drobnera. Nie obniżają one jednak ogólnej wartości pracy.